

Sygn. akt II PK 218/16

POSTANOWIENIE

Dnia 9 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa W. P.

przeciwko P. Spółce Akcyjnej w W.

o odszkodowanie w związku z wypowiedzeniem umowy o pracę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 maja 2017 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 10 marca 2016 r., sygn. akt V Pa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. uwzględnił apelację pozwanego pracodawcy i wyrokiem z 10 marca 2016 r. zmienił wyrok Sądu Rejonowego w S. z 17 września 2015 r. w całości w ten sposób, że oddalił powództwo wniesione po wypowiedzeniu umowy o pracę. Powód W. P. był zatrudniony u pozwanego na podstawie umowy na zastępstwo. Spór wynikł z wypowiedzenia umowy przez pracodawcę 29 grudnia 2014 r. Powód zarzucił, że wypowiedzenie naruszało ochronę zatrudnienia z art. 41 k.p., jako że od 29 grudnia 2014 r. do 11 stycznia 2015 r. był niezdolny do pracy. Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo i zasądził odszkodowanie za naruszenie art. 41 k.p. Ustalił, że wypowiedzenie umowy zostało złożone 29 grudnia 2014 r., tym samym pozew wniesiony 23 stycznia 2015 r. został złożony po terminie. Powodowi należało jednak przywrócić termin do odwołania, gdyż nie miał świadomości przekroczenia terminu. Pozew wniósł w terminie 7 dni od daty doręczenia mu

oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę wraz z dodatkową informacją pracodawcy, że wypowiedzenie dokonane 29 grudnia 2014 r. w ocenie pracodawcy jest skuteczne. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oddalenia powództwa nie podzielił stanowiska Sądu Rejonowego co do zasadności przywrócenia terminu do wniesienia odwołania. Nieuprawnione jest stwierdzenie, iż powód nie zawinił w uchybieniu terminu do wniesienia odwołania. W sprawie wstępne i przesądzające znaczenie miała kwestia niedochowania przez powoda siedmiodniowego terminu prawa materialnego. Pomimo odmówienia przez powoda przyjęcia wypowiedzenia, to oświadczenie pracodawcy zostało mu odczytane i dotarło do jego świadomości. Powód nie wskazał na żadne okoliczności pozwalające na przyjęcie, że przekroczenie terminu do odwołania jest usprawiedliwione. Nie można pominąć, że 29 grudnia 2014 r. powód pomimo złego samopoczucia stawiał się na umówione spotkanie związane ze świadczeniem przez niego pracy. Zdecydował się na wzięcie udziału w spotkaniu związanym z pracą, czyli swoim zachowaniem wykazał, że nie zamierza korzystać ze zwolnienia lekarskiego. Niedochowanie terminu do odwołania z art. 264 k.p., zawsze prowadzi do oddalenia powództwa, bez względu na to, czy rozwiązanie umowy o pracę było (w rzeczywistości) zgodne z prawem lub uzasadnione. Sąd zobowiązany jest do oddalenia powództwa, jeżeli pozew wniesiony został po upływie terminów określonych w art. 264 k.p., których nie przywrócono na zasadzie art. 265 § 1 k.p.

W skardze kasacyjnej powód zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę, iż Sąd Rejonowy w S. niezasadnie przywrócił mu termin do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, pomimo iż powód nie ponosi winy w przekroczeniu terminu, określonego w art. 264 § 1 k.p., gdyż 29 grudnia 2014 r. był niezdolny do pracy, co zostało stwierdzone zaświadczeniem lekarskim, w sytuacji, gdy następnie wypowiedzenie zostało powodowi doręczone 17 stycznia 2015 r., a odwołanie wniósł 23 stycznia 2015 r.

Skarżący wniósł o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. W uzasadnieniu wniosku podkreślił, „iż sprawy z zakresu prawa pracy mają bardzo istotny wymiar społeczny. Charakter tego typu postępowań pozwala na ochronę strony teoretycznie słabszej w warunkach gospodarki wolnorynkowej, czyli pracownika. Z tego też powodu niezbędne ze społecznego punktu widzenia

jest umożliwienie każdej jednostce skorzystanie z całości drogi prawnej jaką przyznaje kodeks postępowania cywilnego. W przedmiotowej sprawie dodatkowo pojawia się bardzo istotny problem. Sprowadza się on do rozstrzygnięcia tego, czy pracownik pozostający na zwolnieniu lekarskim, który stawia się z własnej dobrej woli w miejscu pracy po godzinach jej świadczenia na wyraźną prośbę pracodawcy korzysta z ochrony trwałości stosunku pracy na podstawie art. 41 k.p. oraz czy w związku z tym termin do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę rozpoczyna swój bieg w momencie dokonania takiego wadliwego wypowiedzenia umowy o pracę czy termin ten ma swój początek później po właściwym, dokonaniu wypowiedzenia przez pracodawcę, a jeśli przyjąć, że termin ten rozpoczyna swój bieg w momencie pierwszego wypowiedzenia, to czy złożenie odwołania po otrzymaniu ponownego wypowiedzenia umożliwia przywrócenie pracownikowi terminu do jego wniesienia. Kwestia ta jest o tyle istotna, gdyż jak widać na podstawie niniejszej sprawy nie jest jednoznacznie rozumiana przez sądy powszechne i powoduje istotne rozbieżności w orzecznictwie, skoro sądy dwóch instancji wydają dwa skrajnie różne orzeczenia”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej (wyżej *in extenso*) nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony. Skargę kasacyjną wnosi się od prawomocnego wyroku co tłumaczy i uzasadnia wymagania stawiane podstawom przysądu.

Nie ma w nim istotnego zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. Pytanie o stosowanie art. 41 k.p. nie składa się na istotne zagadnienie prawne, jako że kwestia ta była już rozważana szeroko w orzecznictwie i w doktrynie. Ponadto istotne zagadnienie prawne powinno występować w sprawie. Rzecz w tym, że Sąd drugiej instancji, od którego wyroku wnosi się skargę kasacyjną, w ogóle nie zajmował się art. 41 k.p. Przepis ten nie składa się na podstawę rozstrzygnięcia, gdyż Sąd rozstrzygnął negatywnie na podstawie art. 265 k.p.

Nie spełnia się druga podstawa przysądu, czyli z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.,

gdyż rozbieżność w orzecznictwie sądów dotyczy innej sytuacji, niż w tej sprawie. Różne orzeczenia Sądów pierwszej i drugiej instancji w tej samej sprawie nie świadczą o rozbieżności w orzecznictwie. Sąd drugiej instancji samodzielnie ustala stan faktyczny i suwerennie stosuje prawo materialne, czyli może orzec inaczej niż Sąd pierwszej instancji. Natomiast rozbieżność w orzecznictwie, jako przesłanka podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., to sytuacja w której Sady przyjmują różne normy prawne, po wykładni tego samego przepisu prawa w odrębnych sprawach, na tle takiego samego lub podobnego stanu faktycznego, co prowadzi do niejedności orzecznictwa. Wówczas jest to sytuacja niepożądana i dlatego Sąd Najwyższy dla ujednolicenia orzecznictwa zajmuje stanowisko w wyroku lub w uchwale składu powiększonego. Jednak we wniosku skarżący nie wskazuje na rozbieżność w orzecznictwie sądów na tle stosowania art. 264 k.p. lub art. 265 k.p.

Wniosek nie wskazuje na nieważność postępowania, czyli na trzecią podstawę przedsądu – art. 398⁹ § 1 pkt 3 k.p.c.

Pozostaje ostatnia podstawa przedsądu, czyli z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Jednak skarżący we wniosku nawet hasłowo nie twierdzi, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Reżim tej podstawy przedsądu nie jest słabszy niż wymagania stawiane podstawom kasacyjnym (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Chodzi o to, że na etapie przedsądu nie ocenia się podstaw kasacyjnych, które podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Oznacza to, że skarżący we wniosku powinien wskazać i wykazać naruszenie prawa, które bez wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że objęty skargą wyrok jest oczywiście wadliwy. Wniosek tego nie czyni. Argumentacja jest zbyt ogólna.

Jeśliby próbować odstąpić od powyższego reżimu, to należałoby zauważyć, że wskazany w podstawie kasacyjnej art. 233 § 1 k.p.c. nie może być podstawą zarzutu kasacyjnego ze względu na ograniczenie wynikające z art. 398³ § 3 k.p.c. Po wtóre skarżący nie zarzuca naruszenia art. 265 k.p., a to właśnie ten przepis dotyczy przywrócenia terminu do wniesienia odwołania w przypadku braku winy pracownika w przekroczeniu terminu. Wskazanie tylko na art. 264 k.p.c. nie jest wystarczające, jako że przepis ten określa jedynie terminy odwołania a nie reguluje przywrócenia terminu do odwołania. Ponadto wbrew tezie zarzutu w sprawie nie ustalono, iżby wypowiedzenie zostało powodowi doręczone dopiero 17 stycznia

2015 r. Wówczas Sąd pierwszej instancji nie musiałby przywracać powodowi terminu do odwołania na podstawie art. 265 k.p. Rozstrzygnięcie oparto na ustaleniu, że wypowiedzenie zostało złożone 29 grudnia 2014 r. i ustalenie to wiąże Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. Wykracza to ponad potrzebę argumentacji, gdyż na etapie przedsądu nie ocenia się podstaw kasacyjnych.

Z tych motywów, z braku zasadnej podstawy przedsądu orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).